№ 4 (46) Tomaszów Lubelski, dnia 5 września 1924 roku. Rok III

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 10-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 40 groszy.

Prenumerata kwartalnie 1 zł. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski
Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona	cała	20	złp.
„ „	1/2	10	„
Ostatnia strona	cała	16	„
„ „	1/2	8	„
Druga i trzecia str.	cała	12	„
„ „ „	1/2	6	„

Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 10 gr., przynajmniej 3 zł.

Statystyka przestępczości

powiatu tomaszowskiego za miesiąc lipiec 1924 r.

L. p.	RODZAJ PRZESTĘPSTWA	Zgłoszono	Wykryto
1	Bunt i opór Władzy . .	10	—
2	Zakłócenie spokoju publicznego .	19	—
3	Fałszerstwo pieczęci . .	1	1
4	Rabunek, rozbój w bandach .	—	1
5	Rabunek zwyczajny . .	1	—
6	Dzieciobójstwo . .	1	1
7	Podpalenie zbrodnicze . .	2	—
8	Pożary przypadkowe . .	4	—
9	Przestępstwa na tle seksualnem .	2	2
10	Uszkodzenie cielesne . .	7	7
11	Spędzenie płodu . . .	1	1
12	Podrzucenie dziecka . .	1	1
13	Kradzieże z włamaniem . .	8	4
14	„ kieszonkowe . .	1	—
15	„ pola i lasu . .	12	—
16	„ przewodów telegraf. i telefon.	1	—
17	Kradzieże bez włamania . .	32	22
18	„ koni . . .	1	1
19	„ świń . . .	1	—
20	Oszustwo	3	3
21	Lichwa, paskarstwo . .	27	—
22	Kłusownictwo . . .	2	—
23	Przekroczenie przepisów sanit.-adm.	—	112
24	Przekroczenie przepisów handlowo-adm.	—	37
25	Opilstwo	11	—
26	Przywłaszczenie . . .	2	—
27	Zbiegostwo z aresztu . .	1	—
28	Różne . . .	190	—

№ 4 (46) Tomaszów Lubelski, dnia 5 września 1924 roku. Rok III

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 10-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 40 groszy.

Prenumerata kwartalnie 1 zł. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski
Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała		20 złp.
" "	1/2	10 "
Ostatnia strona cała		16 "
" "	1/2	8 "
Druga i trzecia str. cała		12 "
" " "	1/2	6 "

Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 10 gr., przynajmniej 3 zł.

Egzekucje wkładek do Kasy Chorych.

W Tomaszowie z początkiem lata r. b. zapoczątkowano filję Kasy Chorych z Sokala. Aczkolwiek nie ogłoszono nam, na jakiej zasadzie Powiatowa Kasa w Sokalu osiedliła się w Tomaszowie, to jednak wiemy, iż rozpoczęto masowe ściąganie składek, często nieprawidłowo wymierzonych, grożąc natychmiastową egzekucją. W zasadzie Kasy Chorych tworzone są w każdym powiecie osobno na podstawie ustawy Sejmowej, ogłoszonej w dzienniku Ustaw Nr. 64 z roku 1920, a art. 3 tejże ustawy przewiduje obowiązkowe należenie do Kasy Chorych mieszkańców danego powiatu. Kasa Chorych jest instytucją samorządową, a Władze jej stanowią — Rada Nadzorcza, Zarząd i Komisja Rewizyjna, wybrane przez ubezpieczonych i ubezpieczających, a zatem w konsekwencji swej przez ludność miejscową. Obowiązki względem Kasy Chorych i nawzajem dobrodziejstwa, które ta instytucja w przyszłości ludności powiatu przyniesie, zależeć będą oczywiście od ujęcia sprawy przez przyszłe legalne Władze, wspomniane wyżej, które kiedyś będą powołane.

Narazie podkreślić pragnę trochę niezrozumiały stosunek sokalskiej Kasy Chorych do Urzędów samorządowych w powiecie Tomaszowskim. A mianowicie Sejmik Powiatowy i prawie wszystkie Urzędy Gminne zabezpieczają należycie pomoc lekarską swoim pracownikom, od początku roku pokrywając koszty leczenia, porady lekarskie, względnie lecząc swoich pracowników bez-

płatnie we własnym szpitalu (jak np. personel szpitalny, mający na zawołanie wszelką pomoc).

Z tego powodu Samorządy nasze znalazły się w trudnem położeniu, gdyż mają już zawarte kontrakty z lekarzami na rok bieżący i nie mają wprost funduszów na pokrycie nałożonych ni z tego ni z owego w ciągu roku dość znacznych wydatków. Te względy spowodowały wystąpienie do Kasy Chorych o zwolnienie pracowników samorządowych od ubezpieczenia, przynajmniej na rok bieżący. W odpowiedzi na to otrzymujemy wezwania z Sokala, że wrazie nieuiszczenia wkładek w ciągu dni 14, za 4 miesiące wstecz, to niewpłacenie pociągnie przymusowe ściągnięcie z urzędu i sprzedaż licytacyjnie zasekwestrowanych przedmiotów.

Byłoby to śmieszne, gdyby nie było prawdziwe. A więc samorządy po pierwsze wbrew wszelkim zasadom i wyraźnym rozporządzeniom ministerjalnym o nieprzekraczalności kredytów, niewiadomo skąd znaleść mają fundusz, po drugie miałyby płacić za czas ubiegły, kiedy absolutnie nikt z żadnej pomocy nie korzystał, a przeważnie pomoce opłacał z własnej kieszeni, względnie funduszów publicznych, albo też Urzędy Gminne, które od kilku miesięcy nie mają ani grosza na opłacenie administracji, uruchomienie szkół i t. p. zostaną wkońcu zlicytowane przez Kasę Chorych. Ponieważ gminy nie mają innego majątku, a więc sprzedawać się będzie prawdopodobnie stoły, krzesła, kałamarze i t. p.

Nie wiem, z kim właściwie można tu dojść do porozumienia. Sądzę jednak, że tworząca się w powiecie poważna instytucja społeczna nie powinna robić szykan instytucjom samorządowym, istniejącym dłużej. W każdym razie dobro publiczne nie może być narażone na straty — a powaga Urzędu na kpiny.

Nadmienić muszę, że Minister Pracy i Opieki Społecznej zwolnił służbę folwarczną powiatu Tomaszowskiego od należenia do Kasy Chorych.

B. Z.

SAMORZĄD POWIATOWY.

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy odbył dwa posiedzenia dnia 19 lipca i 16 sierpnia 1924 r.

Załatwiono następujące sprawy:

Określono godziny otwierania i zamykania sklepów, jak następuje: 1) dla sklepów

kolonjalnych, galanteryjnych, manufakturowych, żelaznych i t. p. jest od godz. 9 do godz. 19, 2) sklepów spożywczych z pieczywem i t. p. od godz. 7 do godz. 19, 3) jadłodajnie (restauracje, herbaciarnie, piwiarnie, szynki) od godz. 7 do godz. 23, 4) kioski i budki od godz 8 do godz. 22 i 5) sklepiki z wyłączną sprzedażą napojów chłodzących, słodyczy i owoców od godz. 7 do godz. 23, wogóle zamykanie wszelkich sklepów nie może nastąpić przed godziną 19.

Rozpisało oferty na wykończenie domu Sejmikowego jeszcze w roku bieżącym. Następnie zwrócono się do Dyrekcji poczt i telegrafów o bezzwłoczne rozpoczęcie dalszych robót w celu połączenia gminy Tyszowce, Urzędu Gminnego w Łaszczowie i Komarowie.

Postanowiono wydzierżawić budynek tkalni na pomieszczenie Urzędu Pocztowego.

Przyjęto do wiadomości, zgłoszoną przez Przewodniczącego p. Starostę Eytnera zgodnie z rozp. Ministra Spraw Wewn. rezygnację z mandatu Przewodniczącego Rady Nadzorczej Centrali Handlowej.

Na czas do najbliższego posiedzenia Sejmiku wybrano na to stanowisko p. A. Hr. Szeptyckiego.

Wybrano członków Wydz. Pow. Jana Mierzwę i Karola Kawkę do Komisji szacunkowej budynków, zniszczonych przez działania wojenne.

Skierowano do sądu sprawę przeciw mieszkańcom wsi Werechanie Wojciechowi Nadłonka, Marjannie Głaz i Janowi Romańczukowi o wypasanie łąk. Następnie upoważniono Kazimierza Denysa i Grzegorza Sosnowca do wydzierżawienia potrawu na łące w Werechaniach i Suminie.

Postanowiono mieszkańcom wsi Żwiartów sprzedać na ulgowych warunkach 1000 sztuk cegły na pobudowanie szkoły.

Rozpatrywano podanie Związku Inwalidów o zwolnienie inwalidów od wart nocnych i forszpanów i postanowiono, zgodnie z ustawą, przekazać tę sprawę do załatwienia Zebraniom Gminnym.

Przyznano 100 złotych zapomogi pogorzelcom wsi Wasylów, oraz odroczenie podatków na jeden rok.

Zatwierdzono wykaz dokonanych wypłat w okresie sprawozdawczym.

Uznano za konieczne przyłączenie gminy Krasnobród do powiatu Tomaszowskiego. Następnie wypowiedziano się za wyłączeniem wsi Zwiartówek, Wożuczyn i Kozia Wola z gminy Rachanie. Uchylono Uchwałę Rady Gm. w Tarnawatce w sprawie wyboru Komisji rewizyjnej.

Wystosowano do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podanie o zwolnienie w roku bieżącym urzędników komunalnych od należenia do Kasy Chorych.

Postanowiono wystąpić na Sejmik z wnioskiem o konieczności przeprowadzenia kapitalnego remontu drogi powiatowej w granicach osady Tyszowce, z tem, że z funduszów Sejmiku obrócony będzie na ten cel cały podatek drogowy z gminy Tyszowce, a adjacenci gminy Tyszowce, w/g powyższego projektu będą pociągnięci do przymusowych szarwarków zgodnie z ustawą.

Następnie załatwiono kilkanaście rekursów podatkowych i drobniejszych spraw z administracji gminnej i Sejmikowej.

Komisja drogowa odbyła posiedzenie w dniu 13/VIII.

Przyjęto sprawozdanie z dokonanych robót.

Zatwierdzono wykaz dróg gminnych, jak następuje:

Gmina Pasieki: Odcinek od drogi powiatowej № VII. koło Ulowa przez Kunki do granicy gminy w kierunku na Grabowicę.

Gmina Tarnawatka: Odcinek Tarnawatka do granicy gminy w stronę Dzierążni.

Gmina Krynice a) odcinek Sielec przez Koralówkę do granicy gminy w kierunku na Komarów, b) Polany przez folwark do drogi państwowej

Gmina Komarów: Odcinek od drogi powiatowej № II. pod Wożuczynem, przez wieś Wożuczyn—Żwiartówek do granicy gminy w kierunku na Zwiartów.

Gmina Kotlice: Odcinek Cześniki do granicy gminy w kierunku na Wolicę Śniatycką.

Gmina Tyszowce: a) Odcinek od drogi powiatowej № IV. koło Zubowic do granicy gminy w kierunku na Swaryczów. b) Odcinek od drogi powiatowej № IV. w Przewalu do granicy gminy w kierunku na Marysin.

Gmina Łaszczów: a) Odcinek Małoniż do granicy gminy w stronę Pukarzowa. b) Odcinek od drogi powiatowej № V. niedojeżdżając Łaszczowa do folwarku Nadolce. c) Odcinek folwark Dobużek do granicy gminy w kierunku na Tyszowce (ta droga zakwalifikowana jako „gminna" od folw. Dobużek tylko w kierunku na Lipowiec). d) Odcinek Podlodów do granicy gminy w kierunku na Łubcze.

Gmina Rachanie: a) Odcinek Pukarzów do granicy gminy w kierunku na Małoniż. b) Odcinek Wola Gródecka do granicy gminy w kierunku na kol. Gródek.

Gmina Majdan Górny: Odcinek kol. Uroczyska--Przeorsk.

Gmina Telatyn: Odcinek od powiatowej drogi № I. pod Łykoszynem do granicy gminy w kierunku na Kryszyn.

Gmina Poturzyn: Odcinek Radków do granicy gminy w kierunku na Rzeplin.

Zatwierdzono zestawienia dokonanych wypłat drogowych.

Rozpatrywano oferty J. Gieleckiego, P. Pióro, An. Chmiela, J. Wesołowskiego, Jana Makora, i Pawła Krzystofowicza na roboty ziemne przy budowie drogi Tomaszów—Łaszczów. Przyjęto ofertę L. Gieleckiego, jako najtańszą.

W sprawie odezwy Dyrekcji Robót Publicznych o wprowadzeniu podatku drogowego od zakładów przemysłowych położonych przy szosie państwowej w miarę zużywania przez te zakłady szosy Komisja uchwaliła, wobec już pociągnięcia zakładów przemysłowych na rzecz Powiatowego podatku drogowego uważać za zbędne wprowadzanie dalszych opłat i za uciążliwe dla ludności, a oprócz tego wobec niemożności ustalenia stopnia zniszczenia odmówić podania danych.

Włodzimierz Rulikowski.

Podatki a rolnictwo.

Od dłuższego czasu wszędzie dają się słyszeć głosy żalu i oburzenia na zbyt wysokie podatki. Ludzie nie oparci o granitowy grunt cyfr statystycznych w dowolności twierdzeń swych na ten temat wygłoszanych, oscylują od jednej skrajności do drugiej, nie znając granicy dla swej wyobraźni. Niepłacący podatków z morgi, nie ujmujący jasno zdolności podatkowej morgi, — będą połać świętem oburzeniem na zbyt niskie obciążenie podatkowe rolników w stosunku do przemysłu i handlu, będą rolnikom, dobrym obywatelom patrjotom, robić zarzuty braku patrjotyzmu, sobkostwa, etc. Rolnicy, nie zdający sobie sprawy ze zdolności podatkowych przemysłu i handlu, analogiczne będą im stawiać zarzuty. Tym zarzutom nie można się dziwić, nie można się na nie obrażać lub mieć pretensję do tych, którzy je wygłaszają. Winna temu jest atmosfera duchowa, w której żyjemy i brak znajomości faktów i cyfr statystycznych. Trudno zaś jest wymagać, by wszyscy byli statystykami i ekonomistami. Z obserwacyj poczynionych nad związkami komunalnemi dobrze funkcjonującemi i państwami cieszącemi się pomyślnością skarbową i ogólno gospodarczą, ludzie dawno już wyciągnęli wnioski, jakie to zasady i ich przestrzeganie dają pomyślny rozwój państw i samorządów. Zasady te są wieczne i ogólnie już przyjęte. Pierwszą taką zasadą jest, że państwo lub związek komunalny muszą mieć dostateczne środki finansowe, potrzebne dla prawidłowego funkcjonowania, środki te jednak zależą od zdolności podatkowej obywateli i jeżeli granice tych zdolności się przekroczy, to obywatel traci na przyszłość swą zdolność podatkową. Zarówno źle służy Ojczyźnie ten, kto nie chce płacić tyle podatków, ile w granicach jego zdolności podatkowej płacić może, jak i ten, kto chce przekroczyć granice zdolności płatniczej podatników i w ten sposób zasypać na przyszłość źródło dochodów. To jedynie słuszne stanowisko złotego środka, wypływające ze zrozumienia wyższego, a dobrze pojętego interesu Ojczyzny i jednocześnie z prawidłowego postawienia interesu płatnika podatkowego, — nie może być zrozumiane w atmosferze, przesyconej czynnikami emocjonalnemi, gdzie rozumowanie, oparte na cyfrach, zastępuje się chęciami wydostania jak najwięcej podatków i kontrakcje, budzącą chęci zapłacenia ich jaknajmniej.

Jeżeli od targu będzie zależała wysokość stawki, to targ zawsze będzie miał miejsce, i kto się zgodził na pierwszą przesłankę tego wniosku, musi pogodzić się z konsekwencjami, z niej płynącemi. Profesor Krzyżanowski w swojej Nauce Skarbowości powiada, że podatnikowi można na podatki zabrać od 22 do 33% jego czystego dochodu, ale nie więcej, bo wtedy przestaje on tworzyć wolny kapitał obrotowy i inwestycyjny. Państwo nie wykazało dotąd nigdzie umiejętności wytworzenia kapitału wolnego, przeznaczonego na inwestycje, toteż, gdy odbierze się gospodarstwom indywidualnym zdolność wytworzenia tego kapitału przez zabranie zbyt wielkiego procentu dochodów na podatki, to kurczy się w państwie kapitał obrotowy, a wraz z nim kurczą się warsztaty pracy produkcyjnej i spada ich zdolność podatkowa. Niemożność tworzenia kapitału inwestycyjnego równa się zatrzymaniu postępu gospodarczego, co przy wyścigu gospodarczym państw w ich walce o utrzymanie się na powierzchni konkurencyjnej walki o byt jest równoznaczne ze zrezygnowaniem z zwycięstwa.

Zobaczmy jednak i odwrotną stronę medalu. Jeżeli państwo i samorząd niema pieniędzy, to niema komunikacji, szkół, sądów, wojska, sprawiedliwości, jednem słowem tych wszystkich, niezbędnych dla życia czynników, bez których bogacenie się lub choćby nawet wegetowanie jest niemożliwe. Dotychczas płaciliśmy dwa podatki, jeden zamaskowany podatek inflacyjny, który polegał na tem, że marki w naszej kieszeni leżące bez naszej winy traciły na wartości (sile nabywczej) z dnia na dzień i drugie jawne bardzo niskie podatki. Dzisiaj musimy ponieść wielkie ofiary podatkowe po to, by wyzwolić się z podatku inflacyjnego. Jest to ofiara na sanację skarbu. Od pomyślnego uregulowania tej sprawy zależy nasza przyszłość i nasza pomyślność gospodarcza, przeciwko więc temu nikt rozumiejący dobrze interes tak Ojczyzny, jak i swój własny nie może i nie powinien występować. Inna sprawa, że możemy się słusznie dopominać, by ciężar odbudowania Państwa nie obarczał tylko naszego pokolenia, ale był rozumnie rozłożony na barki przyszłych pokoleń. które korzystać i tak będą z naszego podatku krwi. Obecnego pokolenia nie można zbytnio przeciążać podatkami, bo tego nie wytrzyma i straci swą zdolność podatkową. Żyjemy bowiem w okresie przesilenia ekonomicznego, które bynajmniej nie jest przejawem lokalnym polskim i nie jest winą naszą, bo przesilenie to jest przejawem przesilenia światowego, spowodowanego wojną i wypadnięciem z orbity wzajemnych wpływów gospodarczych tak potężnego kółka wszechświatowego mechanizmu gospodarczego, jakiem była Rosja, a dalej utratą dużej części zdolności nabywczej Niemiec i wreszcie przesunięcia się punktu ciężkości od Europy ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. które skoncentrowały ogromne zapasy złota europejskiego, spływającego do Ameryki w czasie wojny. W Europie wojna wywołała zniszczenie dóbr materjalnych i usług produkcyjnych, dochodzące do jednej trzeciej części poszczególnych majątków narodowych. 10 miljonów ludzi zginęło na wojnie, prawie dwa razy tyle w czasie rewolucji w Rosji. Niedokładne, ale przybliżone obliczenie daje w zabitych i inwalidach ubytek 40 miljonów ludzi, którzy nic już nie produkują, a część ich żyjąca straciła dużo ze swej zdolności pracy i zdolności nabywczej na rynku. W Polsce, w której terytorja miały nieszczęście stać się teatrem działań wojennych i w której warsztaty produkcyjne zburzone zostały, w większym lub mniejszym stopniu powstała tendencja gorączkowej odbudowy. Inwestycje rekonstrukcyjne kosztują, trzeba więc na nie łożyć finansowo. Łożyć zaś można tylko wtedy, gdy kraj ma wystarczający zasób zaoszczędzonych środków kapitalistycznych, lub o ile ktoś mu je zakredytuje. A że kredyt obcy zawsze pociąga za sobą uzależnienie pewne od czynnika obcego, więc mądra polityka powinna dążyć do tego, by można było własne kapitały tworzyć.

Na to jednak, by móc tworzyc własne kapitały, trzeba mieć zdrowy pieniądz, kredyt i podatki, nie zabierające tej części dochodu, która jest przeznaczona na kapitalizację. Przy majątku Narodowym, Polskim, wynoszącym 88 miljardów franków przed wojną, samym Niemcom wyliczyliśmy 22 miljardy strat, pozatem pozostaje nadzwyczaj ciężka dewastacja Małopolski, szacowana w 1919 roku na 6 miljardów franków bez zniszczeń, spowodowanych wojną z Ukrainą i bolszewikami. Ogółem z niewielkim błędem przyjąć można, że $^1/_3$ część majątku narodowego Polski uległa zniszczeniu.

Chcieć więc wydobyć z Polski zniszczonej tyle podatków, ile płaciła przed wojną Polska niezniszczona, jest bardzo trudno, raz dlatego, że zmniejszył się majątek naro-

dowy, a powtóre dlatego, że niema dziś kredytu. Przed wojną Towarzystwo Kredytowe Ziemskie udzielało pożyczek długoterminowych na 4—4½% w stosunku rocznym, przyczem kredyt powyższy wynosił dla rolników 30—50% wartości ziemi. Bank ziemiański później pożyczał koło 3/5 pożyczek Tow. Kr. Ziemsk. na przeciąg 5 lat, a bank państwa pod zastaw zboża udzielał kredytu na 5—6%, pozatem wzajemne kredyty i banki prywatne pożyczały pieniądze. Obecnie wszystkie te źródła kredytu prawie, że nie istnieją, majątek narodowy zmalał, suma środków płatniczych kończy się, a potrzeby wzrastają. Jest to stan wysoce nienormalny, grożący spotęgowaniem przesilenia gospodarczego i tak już dość silnego. Nie mamy jeszcze normalnego kredytu, nie mamy zapasu płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych, to jest kapitału obrotowego i inwestycyjnego, a płacić musimy takie podatki, które ten zbyt mały na potrzeby życia gospodarczego kapitał obrotowy i inwestycyjny jeszcze uszczuplają.

Płacić podatków z dochodów od kapitałów już dawno nie można, bo podatki dochód ten przewyższają i w postaci danin sięgają głęboko do samej esencyi kapitału i majątku, co w konsekwencji zmniejszy na przyszłość naszą zdolność opłacania budżetu Państwowego i samorządowego. Kilka ciekawych cyfr, ilustrujących ten ciekawy problem, przytaczam poniżej z pracy P. St. Szczutowskiego p. t. „Polskie przesilenie sanacyjne". Anglja mogła opłacić swój pięciomiljardowy budżet państwowy we frankach, nie tylko dlatego, że wartość majątku narodowego, łącznie z inwestycjami zagranicznemi dochodziła 500 miljardów, dochód zaś roczny ogólny 60 miljardów, lecz w równej mierze dlatego, iż zasób płynnych środków kapitalistycznych w depozytach bankowych sięgał 35—40 miljardów, przy pięciomiljardowym obiegu gotówkowym. Podobnie budżet 5-ciomiljardowy francuski przedwojenny nie przekraczał siły nośnej gospodarstwa narodowego wartości ogólnej 300 miljardów, przy kursie depozytów w samych tylko trzech największych bankach akcyjnych około 6 miljardów, 10 miljardowym obiegu złota i banknotów, oraz zasobie lokat w walorach zagranicznych 50 miljardów, w wewnętrznych zaś skarbowych, 33. Mogły też Niemcy przedwojenne uiszczać 6 miljardów opłat na rzecz skarbu rzeszy i państw związkowych przy 400 miljardach franków majątku, 40—50 miljardowym dochodzie ogólnym, zapasie depozytów bankowych 10 miljardów, gotówce 8 miljardowej, oraz 25 miljardach zagranicznych inwestycyj i 30 miljardach walorów publicznego długu rzeszy, państw związkowych i gmin.

Przedwojenna Polska, od potęg zachodnich o wiele stosunkowo uboższa, swoje świadczenia skarbowe na rzecz zaborców opłacała w kwocie 1600 miljonów franków. Suma ta trzykrotnie w przybliżeniu niższa od budżetów Francji i Anglji, lecz przy wartości majątku narodowego 4—6 krotnie niższej. Polski obieg gotówkowy był w stosunku do świadczeń dość wysoki, dochodził bowiem 1,4 miljarda franków, natomiast zasób kapitalistyczny stosunkowo znacznie ustępował zachodnim, dochodząc w zsumowanej wartości kapitałów i wkładów bankowych, drobnych oszczędności w kasach, oraz kredytu hipotecznego do 3—4 miljardów franków. Powojenna Polska, której kapitał ruchomy w samych tylko bankach akcyjnych Królestwa stopniał już w początkach państwowego istnienia bardzo wydatnie, w r. zaś 1922 wynosił już tylko kilkadziesiąt miljonów wobec około 500 milj. przedwojennych; której dyskonto uległo

podobnemu zmniejszeniu, kredyt hipoteczny w tymże, roku spadł do 35 miljonów, wobec 1 miljarda przed wojną; obieg zaś w r. 1923 osiągnął rekordową niskość 70 miljonów czyli równię z podkładem złotym—powojenna tedy Polska skarbowi swemu uiszczać nie mogła świadczeń, nietylko zwiększonych, lecz nawet utrzymanych w przedwojennej mierze.

Niechęć szlachty do płacenia podatków przyczyniła się do naszej zguby przed rozbiorami, tego błędu musimy się teraz wystrzegać, musimy się przejąć zasadą, że „co jest cesarskiego oddać cesarzowi, a co jest boskiego Bogu".

Trzeba jednak wystrzegać się w życiu społecznem i drugiej skrajności, równie mogącej prowadzić kraj do upadku, to jest podcinania gardła krowie dojnej w momencie jej słabości; taka polityka może równie boleśnie zemścić się, jak dawna polityka niepłacenia podatków. Chodzi tu o jedynie słuszne i wypływające z troski o Najwyższy Interes Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stanowisko złotego środka pomiędzy zabójczemi skrajnościami polityki skarbowej tak państwowej jak i związków komunalnych.

Że obecny kurs skarbowy nie odpowiada potrzebom gospodarczym Państwa, to stwierdza P. Gościcki w artykule p. t, „Statyka Obciążeń" (Dzień Polski z 26 kwietnia 1924 r.). „I nie może być inaczej w naszej demagogji, a braku znajomości i braku obywatelskiego poczucia" powiada Poseł Jan Zamorski w artykule p. t. „Głos przestrogi" pomieszczonym w № 17 „Myśli Narodowej" z 26 kwietnia 1924 r. i dalej w tymże artykule dodaje: „Wiele ustaw podatkowych wyraźnie świadczy o tem, że prawodawca mniejszą wagę zwracał na zapełnienie kasy państwowej, a miał na oku głównie cele uboczne, jak dokuczanie pewnej znienawidzonej sferze lub uprzywilejowanie innej, sympatycznej sfery. Do tego przyszła pewna psychoza. Władze przyjęły za dogmat, że obywatele polacy są nieuczciwymi płatnikami i ścigają wszystkich. Tymczasem widzieliśmy bardzo wielu obywateli, którzy spieszyli ze złożeniem podatku, jak ze spełnieniem najwznioślejszego obowiązku. I ten nastrój pewnej części można było rozszerzać na innych, używając represyj względem niepoprawnych. Można było równocześnie wychowywać podatników.

Tymczasem rząd demoralizował podatników. Przypomnę podatek gruntowy, przy którym prawnie zastrzeżono, że podatnik płacący na czas nie będzie pociągany do uzupełnienia spadku waluty. Zaledwie wielu wypłaciło należytość, Rząd złamał zobowiązanie i nałożył na nich dopłaty dewaluacyjne. Okazało się, że kto płaci sumiennie i w porę, naraża się na karę. Uchwalono, że progresywny podatek gruntowy w wyższych stawkach będzie zaliczony na poczet podatku majątkowego, a w kilka miesięcy później cofnięto tę uchwałę, aby pewnym ludziom dokuczyć. Obecnie robi się rzecz z prawnego punktu widzenia potworną. Po ściągnięciu dwu zaliczek na podatek majątkowy ogłasza się, że tych zaliczek nie weźmie się teraz w rachubę i że właściwą pierwszą ratę podatku majątkowego ściągnie się w czerwcu i lipcu. Dotychczas ściągnięte zaliczki ma się kiedyś uwzględnić, jako część jednej z następnych rat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki**.

Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski**.

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.

KOMUNIKATY.

O pomocy dla inwalidów.

Cztery lata minęły od ostatniej wojny z bolszewikami. Bardzo dużo zmieniło się w kraju na lepsze. Mamy zdrowy i silny pieniądz, coraz doskonalsze organizacje państwowe i społeczne, żyjąc w pełnej nadziei ku coraz lepszej przyszłości. Tem większy wpływa na nas obowiązek pamiętania o tych, którzy swą krwią i życiem przyczynili się do wywalczenia niepodległości i obrony Ojczyzny w najcięższych momentach. Bohaterzy ci bardzo często utraciwszy zdrowie i zdolność do pracy poniewierają się w nędzy. Położenie materjalne kraju nie pozwala Rządowi na roztoczenie nad inwalidami takiej opieki, którąby się im słusznie należała. Część tego świętego obowiązku musi na siebie przejąć społeczeństwo. W tym celu powstało w Tomaszowie Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, które zajmuje się zorganizowaniem wszelkiego rodzaju pomocy dla inwalidów. Biuro Związku mieści się przy ulicy Piekarskiej. Prezesem Koła jest p. Mikołaj Tyczyński, zaś Sekretarzem p. Witold Lisowski.

W dniu 17 września r. b. odbyło się trzecie z kolei Walne Zebranie członków Koła Tomaszowskiego w liczbie 70 osób.

W porządku dziennym przyjęto protokół ostatniego posiedzenia, sprawozdanie ze Zjazdu Inwalidów w Bydgoszczy, omawiano nowy projekt reformy rolnej związkowej, zatwierdzono nowych członków, przywoływano członków do regularnego wnoszenia składek, oraz załatwiono cały szereg drobniejszych spraw bieżących.

W związku z dokonaną przez Inspektora Wojewódzkiego rewizją gospodarki miejskiej poniżej podajemy końcowy ustęp odnośnego reskryptu.

„Przy tej sposobności zechce Pan Przewodniczący, w mojem imieniu wyrazić Burmistrzowi i wszystkim członkom Magistratu moje uznanie za wydatną i pełną zapobiegliwości działalność w dziedzinie uporządkowania gospodarki miejskiej z równoczesnem wyrażeniem przeświadczenia, że Zarząd miasta dołoży dalszych starań, ażeby tę gospodarkę doprowadzić, w myśl udzielonych przez Inspektora Wojewódzkiego wskazówek, do stanu zupełnej wzorowości.

Wreszcie z prawdziwem zadowoleniem podkreślam życzliwe stanowisko Wydziału Powiatowego w stosunku do gospodarczych poczynań miasta, co się dało zauważyć, w związku z układaniem chodników,

nabyciem przez miasto nieruchomości przez przyjście z doraźną pożyczką z funduszów Wydziału Handlowego Sejmiku i projektowaną budową hal targowych".

WOJEWODA LUBELSKI
w/z. **Szaynowski.**

Powiatowa żeńska szkoła rolnicza w Sitnie pod Zamościem rozpoczyna nowy kurs 11-sto miesięczny dnia 15 października r. b.

Obszerny i wygodnie urządzony budynek szkolny, odnowiony budynek gospodarczy, rozległy ogród owocowy i warzywny, ułatwiają racjonalne prowadzenie działów praktycznych, jak: hodowla, ogrodnictwo, gotowanie, porządki domowe i szycie.

Nauka teoretyczna obejmuje: etykę, j. polski, historję, geografję, rachunki, przyrodę, rolnictwo, hodowlę bydła, świń i drobiu, mleczarstwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, śpiew, rysunki i naukę kroju.

Wpis wynosi 5 zł. Nauka jest bezpłatna. Za utrzymanie uczennice wpłacają produkty lub równoważnik w gotówce, wynoszący obecnie 12 zł. miesięcznie.

Kandydatki są obowiązane przywieźć bieliznę, ubranie, pościel i naczynie stołowe według spisu nadsyłanego w odpowiedzi na zgłoszenie.

Zadaniem szkoły jest przygotowanie uczennic do kulturalnego życia na wsi, wyrobienie charakteru, rozwój uczuć religijnych, narodowych i społecznych.

Zapisy od 8/8 przyjmuje Zarząd żeńskiej szkoły rolniczej w Sitnie pocz. Zamość Wydział Powiat. lub p. doktorowa Bogucka Zamość Rynek 1.

Wiadomości bieżące.

Doszła nas wiadomość, jakoby delegacji włościan wsi Bełżec, która udała się do Warszawy w sprawie przyłączenia wsi Bełżca do powiatu Tomaszowskiego, odpowiedziano, że cały powiat Tomaszowski miałby być przyłączony do Województwa Lwowskiego.

OGŁOSZENIE.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów na imię Wincentego Wietrzyka z Rzeplina powiatu Tomaszowskiego rocznik 1888.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Tomaszowie na imię Adama Matelskiego z Huty Tarnawackiej, pow. Tomaszowskiego.